

## HOMILIA NA ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY

**(30.12.2012 R.)**

Temat rodziny dotyczy każdego z nas, ponieważ wszyscy z jakiejś rodziny wychodzimy, albo też mamy już swoje rodziny. Dzisiaj wpatrujemy się w Świętą Rodzinę, chcąc w Niej widzieć ten idealny obraz rodziny, który dzisiaj jest nam tak bardzo potrzebny.

Na czym polega świętość rodziny Jezusa, Maryi i Józefa? Przede wszystkim na tym, że oni wszyscy wypełniają wolę Boga w swoim życiu. To jest ich największe pragnienie – słuchać Boga. Maryja w momencie Zwiastowania, zaskoczona słowami anioła, pyta: "Jak to się stanie"? Ostatecznie odpowiada: "Niech mi się stanie według twego słowa". Maryja jest wierna tej odpowiedzi do końca życia, nawet wtedy, gdy stoi pod krzyżem swojego Syna.

Pamiętamy także rozterki świętego Józefa, który widząc Maryję brzemienną, chciał ją oddalić potajemnie. Wtedy jednak pytał Boga: "Co mam robić"? A potem, gdy Herod zagrażał życiu Jezusa, zadawał Bogu to samo pytanie: "Co mam robić?"

Te chwile, w których anioł nawiedza Józefa we śnie, to są chwile głębokiej modlitwy człowieka, który stoi w obliczu poważnych problemów. Prosi Boga o odpowiedź i Bóg mu ją daje: "Nie bój się wziąć Maryi, swej małżonki, do siebie", czy też innym razem: "Uchodź do Egiptu a potem wrócisz pełnić wolę Boga".

Pan Jezus jako Boży Syn, ale i prawdziwy człowiek, sam mówił: "Pokarmem moim jest pełnić wolę Ojca". W tej woli Ojca było również doświadczenie wszystkiego co wiązało się z krzyżem – konkretna droga wyznaczona Mu przez Ojca dla naszego zbawienia. Na tym polega świętość tej rodziny, która ukazuje nam obraz drogi życia dla każdej rodziny – słuchać Boga, we wszystkim wypełniać Jego wolę.

O to samo my też musimy pytać w naszych rodzinach: jakimi drogami iść? jaka jest wola Boża dla naszej rodziny, aby też była świętą? Rozumiemy jak bardzo ważne jest świadectwo rodziny, która będzie realizowała w sposób

doskonały powołanie dane przez Boga jakim jest jedność i miłość. Przez całe życie – do końca dni! Mężowie i żony jak jedno ciało. Zjednoczeni tą szczególną miłością, która nigdy nie ustaje! Otwarci na życie jako dar od Boga.

Prymas Wyszyński mówił, że kto szanuje społeczeństwo ten szanuje rodzinę. Kto nie szanuje społeczeństwa, narodu – ten nie szanuje rodziny! W rodzinie rodzi się każde powołanie. W rodzinie uczymy się miłości. W rodzinie przekazujemy wiarę. W rodzinie poznajemy wolę Boga, gdy szukamy Jego dróg i chcemy być Jemu wierni.

Dzisiaj, gdy jest tak wielki atak na rodzinę, odpowiedzią może być tylko jedno: świętość naszych rodzin jako pewna forma apostołstwa, świadectwa, ukazania piękna rodziny, w której Bóg jest uwielbiony przez tą szczególną jedność i miłość! W tym słowie, którego słuchamy, znajduje się wiele bardzo konkretnych zdań, odnoszących się do naszych rodzin. Niektóre z nich spróbujemy zauważyć i zapamiętać .

Mówi święty Paweł tak: "Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu". Ale Apostoł powie także w innym miejscu: "Mężowie, miłujcie żony jak Chrystus umiłował Kościół". A Chrystus oddał za Kościół życie. Chrystus Kościół codziennie pielęgnuje przez miłosierdzie, przez swoją łaskę – troszczy się o jego życie. Mężowie miłujcie żony tak jak Chrystus Kościół!

W innym miejscu Chrystus powie: "Nie wolno nigdy porzucać żony". Nigdy nie wolno porzucać żony! Nigdy nie wolno rozstawać się z mężem! Św. Paweł mówi dalej: "Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu". Bardzo proste zdania, ale w jak wielu domach dzisiaj zapomniane.

Relacja miłości męża do żony, żony do męża – na wzór Chrystusa i Kościoła – ze świadomością, że od Boga otrzymaliśmy to powołanie. I dzieci posłuszne rodzicom, a rodzice poważnie wychowujący swoje dzieci. Zobaczmy jak bardzo potrzeba nam do tych relacji łaski Boga, Jego mądrości, żeby w naszych domach poważnie praktykowało się miłość oraz przekazywało wiarę.

Mówi Księga Syracydesa: "Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarb gromadził". Nigdy nie jesteśmy zwolnieni z obowiązku szanowania i oddania należnej czci ojcu i matce: "Kto czci ojca,

zyskuje odpuszczenie grzechów; kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci; kto szanuje ojca, długo żyć będzie".

Takie są Boże obietnice ukazujące właściwy porządek miłości wobec rodziców – wdzięczności wobec rodziców. "Kto szanuje matkę jakby skarby gromadził; Synu, wspomogaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśli by nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił". Taka jest Boża mądrość, gdzie Bóg mówi o tym stałym porządku miłości.

Każde dziecko uczy się właśnie w rodzinie co to jest miłość. Patrzy na miłość ojca i matki – ono tą miłość chłonie, ono nią żyje, ono się jej uczy, ono ją będzie praktykować w swoim życiu, jeśli poznało w domu prawdziwą miłość. Gdy patrzy na rodziców szanujących swoich rodziców, a jego dziadków, uczy się tego samego – wdzięczności dla tych, którzy byli przede mną, którzy przekazali mi życie. I w takim domu człowiek starzejący się może być bezpieczny, bo jest otoczony miłością, troską, ponieważ odbiera zapłatę za miłość, którą obdarzył młodego człowieka, gdy go wychowywał.

Taki jest Boży porządek, taka jest Boża mądrość. Chciejmy zrozumieć jedno – ponieważ człowiek jest sam z siebie grzesznikiem, jest egoistą, jest ograniczony w swoich możliwościach dawania siebie drugiemu, dlatego Chrystus ustanawia sakrament małżeństwa. Ustanawia go po to, aby ten sakrament pomagał nam przekraczać nasz egoizm, samego siebie, aby ten sakrament był mocą Boga w nas, która pozwala miłować drugiego zawsze. Nawet jeśli ta miłość czasami nie jest łatwa.

Mówi święty Paweł w kontekście tych wzajemnych relacji: "Obleczcie się w serdeczne miłosierdzie". W serdeczne miłosierdzie! Tam gdzie jest prawdziwa miłość w rodzinie, tam też staje się ona miłosierdziem. Często zdarzają się niewłaściwe zachowania, może niewłaściwe słowa, bo jesteśmy grzesznikami i potrzebujemy miłosierdzia nawzajem.

Apostoł mówi: "Obleczcie się w miłosierdzie, znosząc jedni drugich w cierpliwości, cichości, wybacząc sobie nawzajem. Jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy. Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy. I bądźcie wdzięczni". To słowo zachęca nas, byśmy

chcieli w swoich rodzinach stale pogłębiać jedność i miłość, żyjąc tak jak Bóg tego od nas chce – w miłości i jedności każdego dnia.

Trzeba też wspomnieć dzisiaj o różnych kwestiach negatywnych, ponieważ współczesny człowiek jest zagubiony. Myśli, że jak odrzuci Boga to znajdzie szczęście. Zobaczmy ilu młodych ludzi dzisiaj żyje bez sakramentu małżeństwa – na próbę. Gdy ich pytam, dlaczego tak robią – są przecież wychowani w wierzących rodzinach – często odpowiadają, że muszą się poznać; muszą się dopasować . A potem co z tego wychodzi? Nieraz bardzo kruche małżeństwo – krótko trwające – albo w ogóle nic nie wychodzi.

Człowiek poza Bogiem i bez Boga próbuje budować swoje życie. Kocha drugiego po swojemu – często egoistycznie – badając go, czy on nie zawiedzie moich nadziei, czy spełni moje oczekiwania. Jeżeli nie – to się rozstajemy. A miłość to jest zaufanie do drugiego. To jest danie siebie drugiemu do końca, całkowicie i bez zastrzeżeń! To jest właśnie powiedzieć z wiarą, z całym przekonaniem, że Bóg dopomoże: "Ja ciebie nie opuszczę, aż do śmierci"!

Tak liczne dzisiaj rozbite rodziny, jakby zapomniały, że miłość, aby była żywa, prawdziwa i głęboka potrzebuje przecież czasu. Trzeba ze sobą przebywać, rozmawiać, modlić się razem, słuchać siebie, być ze sobą – zaprzyjaźniać się. Na to wszystko musi być czas. Bo miłość to czas dany sobie. Nie jest możliwe zachowanie miłości bez czasu poświęconego najbliższej osobie, bez wspólnych z nią spędzonych chwil.

Zobaczmy jak dzisiaj świat zabiera nam czas. Nieraz człowiek przesiaduje długo w pracy, tam zawiera nowe przyjaźnie, znajomości, ociąża się z powrotem do domu, a potem ten dom staje się obcy. I nie czuje się w tym domu jak u siebie i często odchodzi. Dla najbliższych było za mało czasu i gdzie indziej zaczął żyć.

Księża biskupi piszą dzisiaj do nas: trzeba ocalić niedzielę dla rodziny! Ocalcie niedzielę, a ocalicie rodzinę. Niedziela to nie jest czas na supermarkety, na chodzenie po sklepach, na ciąганie dzieci od jednego sklepu do drugiego, na zabawianie ich tym czy tamtym. To jest czas dla rodziny. Jeśli tego czasu nie ma, nasze więzi się kruszą, słabną, nieraz rodzina się rozpada.

Świat proponuje dzisiaj człowiekowi życie egoistyczne, wygodne. Poczęte dziecko ukazuje się często jako wroga mojej wolności, mojego pieniądza, czy mojego czasu. Zawsze powołaniem Bożym dla małżonków było przekazywać życie, rodzić życie. Bez dzieci nie ma przyszłości rodziny, bez dzieci nie ma przyszłości narodu, bez dzieci wszyscy zmierzamy do zagłady!

Egoizm nas zmógł. Ile jest dzisiaj właśnie tego typu postaw – że mam pełnić wolę swoją a nie Boga! Żyć dla siebie a nie dla innych! Tymczasem miłość jest daniem siebie drugim, a nie życiem tylko dla siebie. To wszystko musimy śledzić, bo dzisiaj jest wiele tendencji, wiele prądów, wiele poglądów, które są przeciwko rodzinie. Przeciwko rodzinie!

A Bóg mówi coś zupełnie innego – On powołuje człowieka od początku do małżeństwa, do miłości, do przekazywania życia – bo w ten sposób przez miłość, która trwa w małżeństwie, On sam się uobecnia. Bo On jest miłością!

Pomyślmy dzisiaj o swoich rodzinach, żeby pogłębiać w nich miłość, żeby wracać na drogi Boże. Gdzie brakuje miłości, szukajmy dzisiaj pojednania. Święty Paweł z ogromną troską zachęca nas dzisiaj, abyśmy troszczyli się o nasze dzieci, przekazując im wiarę – ucząc je miłości: "Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu". Amen.

Ks. Walenty Królak